

# Lengauer, Włodzimierz

---

„Les Grecs et la Mediterranee. Des siecle obscurs a la fin de l'epoque archaique”,  
Claude Baurain, Paris 1997 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 89/2, 328-329

---

1998

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

dzenie” bibliografii, w której dzieła tego samego autora uszeregowane są chronologicznie. Tłumaczenie polskie podaje także literaturę obcojęzyczną, która ukazała się po wydaniu, całkiem przecieży świeżym (1994), niemieckiego oryginału. Wyszukiwanie informacji we „Wprowadzeniu” ułatwiają indeksy: osobowy oraz geograficzny.

Książka Schullera jest skonstruowana w taki sposób, że może być pożyteczna zarówno dla czytelnika, dla którego historia starożytna jest hobby, jak również (a może w polskich warunkach przede wszystkim) dla studentów historii i nauk, w których niezbędne jest poznawanie cywilizacji klasycznej.

J.R.

Claude B a u r a i n, *Les Grecs et la Méditerranée orientale. Des siècles obscurs à la fin de l'époque archaïque*, „Nouvelle Clío”, Presses Universitaires de France, Paris 1997, s. 586, indeksy.

W zakresie studiów nad historią starożytnej Grecji stan badań i nasz obraz epoki zmienia się chyba najszybciej w wypadku okresu stanowiącego przedmiot narracji omawianego tomu serii „Nouvelle Clío”. W tej ogromnie ważnej serii uniwersyteckich podręczników o charakterze syntez ukazał się trzy lata temu (1995) tom autorstwa piątki autorów poświęcony historii V w. p.n.e., chronologicznie wcześniejszy tom otrzymaliśmy dopiero teraz.

Gdy śledzi się literaturę przedmiotu dotyczącą epoki archaicznej, ma się czasem wrażenie, że nowe syntetyczne opracowanie jest w praktyce niemożliwe. Do tej pory niedoścignionym wzorem pisarstwa historycznego w tym zakresie jest niewielka objętościowo książka Oswyna M u r r a y a, „Early Greece” (1. wyd. 1980, ostatnio wznowiona w nowym, zmienionym opracowaniu). Rzut oka na odpowiednie partie nowej edycji „Cambridge Ancient History” uświadamia, jakie bogactwo problematyki i jaka skala trudności oczekują autora pragnącego podjąć się podręcznikowego opracowania tego okresu. Liczne kontrowersje naukowe wynikają z jednej strony z braku dobrych, solidnych źródeł pisanych (teksty literackie to przecieży tylko Homer i poeci liryczni, których twórczość dochowała się nader fragmentarycznie, teksty dokumentowe zaczynają się dopiero w połowie VI w. p.n.e., są przy tym skąpe i wysoce niejasne, trudne do interpretacji), z drugiej zaś — z bogactwa i różnorodności danych archeologicznych, też na ogół wymykających się jednoznacznej interpretacji. Na dodatek nowe jeszcze ciągle metody, przejęte z innych dyscyplin (etnologia, antropologia kultury) prowadzą do nowych pytań czy wręcz do zmiany dotychczasowego sposobu widzenia wielu kluczowych dla tej epoki spraw (zagadnienie pisma i piśmienności, oralność epiki, kształtowanie się instytucji *polis*, początki kultu, charakter wierzeń itp.). Osobną kwestią pozostaje epoka „Wieków Ciemnych” (coraz częściej kwestionuje się ten termin oddający tylko bezradność badaczy pozbawionych źródeł pisanych, ale nie charakter tego ważnego, przełomowego okresu, w którym działo się, jak się zdaje, bardzo wiele, co coraz lepiej odśłania archeologia). Wydaje się, że do najistotniejszych zmian w nauce ostatnich kilkunastu lat należy widoczne w tytule sygnalizowanej tu książki widzenie świata greckiego w jego naturalnej łączności ze Wschodem. Tym większe więc trudności oczekują badacza, który pragnąc dać choćby tylko podręcznikowe i banalne opracowanie tematu staje przed koniecznością opanowania jeśli nie źródeł wschodnich, to przynajmniej stosownej części literatury naukowej, w której także nie brakuje kontrowersji i znaków zapytania. Z całą pewnością nie ma w tej chwili w nauce *wulgaty*, gdy idzie o historię okresu XII-VI w. p.n.e., o którym traktuje omawiana książka.

Belgijski autor (profesor historii starożytnej Grecji na Uniwersytecie w Liège) wybrał z powodzeniem ze wszystkich trudności. Otrzymaliśmy znakomity tom, bardziej syntezę niż podręcznik, który jest z pewnością niezbędnym wprowadzeniem w problematykę epoki dla każdego badacza, a jego rozdziały początkowe, traktujące o zagadnieniach metodologicznych, winny się stać lekturą każdego historyka zajmującego się dziejami społeczeństw nie produkujących obfitych tekstów pisanych. Można jedynie zazdrościć, że tylko studenci świata frankofońskiego będą na studiach korzystać z tego dzieła jako lektury podstawowej.

W.L.

Flawiusz Filostratos, *Żywot Apolloniusza z Tiany*, z greckiego przełożył Ireneusz Kania, przedmową opatrzyła Maria Dzieska, nakładem Oficyny Literackiej w Krakowie AD 1997, s. 358.

Wiadomo dobrze, że w zakresie przekładów z literatury antycznej, tak greckiej jak i rzymskiej, ma piśmiennictwo polskie ciągle spore zaległości, chociaż najważniejsze teksty dawno są już przyswojone polszczyźnie, a dzieła wielkiej klasyki dostępne w wielu i to także w nowych, znakomych tłumaczeniach. Niewątpliwie istotne braki występują nadal gdy idzie o przekłady z literatury późnego antyku, co może wynika z faktu, że mało dotąd pracowano w Polsce nad tym okresem. Sytuacja jednak zmienia się wyraźnie, przynajmniej gdy idzie o studia naukowe tak historyczne, jak i filologiczne nad tą epoką. Dobrze więc się stało, że pojawił się przekład słynnego dzieła Filostrata w świetnym opracowaniu Ireneusza Kania (tłumaczenie) i Marii Dzieskiej (przedmowa kompetentnej znawczyni tego autora jak i całej epoki, autorki podstawowej dziś monografii Apolloniusza z Tiany).

Bohater dzieła Filostrata był w starożytności postacią niemal legendarną. Ten żyjący w I w. n.e. pitagorejczyk, mag i cudotwórca stał się, chyba już po śmierci, wzorem mędrca i „boskiego męża”, wokół którego narastały legendy mające świadczyć o niezwykłości tej postaci. Ale i jego biograf, o którym wiadomo niewiele więcej niż o samym Apolloniuszu, to postać interesująca. Wybitny przedstawiciel tzw. drugiej sofistyki napisał swe dzieło o Apolloniuszu z inspiracji cesarzowej Julii Domny, która z kolei uległa fascynacji postacią cudotwórcy i filozofa, jakim miał być Apolloniusz. Dzieło Filostrata nie jest więc w żadnej mierze biografią, lecz prędzej już powieścią o pewnych cechach traktatu filozoficzno-religijnego, bo też wiąże się przede wszystkim z nowymi prądami religijnymi epoki Sewerów, kiedy szczególnie synkretyzm kultów wschodnich i zorientalizowanych greckich prowadził do filozoficznego mistycyzmu intelektualistów i zabobnego niepokojem maluczkich.

„Żywot Apolloniusza” jest cennym źródłem do poznania atmosfery epoki Sewerów i badania religijności tego przełomowego okresu, w którym niepokoje religijne prowadziły stopniowo do odrzucenia tradycyjnych kultów rzymskich zapewniając sukcesy mitraizmowi i przygotowując grunt pod zwycięstwo chrześcijaństwa. Zarazem jednak wolno się u Filostrata, aczkolwiek bardzo ostrożnie, doszukiwać także informacji o neopitagoreizmie wcześniejszego okresu, a można też znaleźć cenne informacje o życiu religijnym czy obyczajach cesarstwa całej epoki I-III w. n.e.

Przekład dzieła Filostrata powitać więc należy z ogromnym zadowoleniem. Z pewnością służyć on będzie dobrze studentom i wzbogaci program ich zajęć czy prac indywidualnych. Można też wyrazić przekonanie, że barwna i żywa opowieść Filostrata stanie się niezobowiązującą lekturą wszystkich zainteresowanych antykiem, a nie znających greki.

W.L.